Rok III Łódź, Czwartek, dnia 24 Sierpnia 1911 roku № 100

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Magnaci polscy na Rusi.

8.

(C. d.)

Uniwersały po uniwersałach, zjazdy na zjazdy, wojska na wojska; zarzucam tobie, mam zarzuty od ciebie — wszystko to nie wróci spokoju — „sprobować przeciwko uniwersałom dobrotliwość, przeciwko zjazdom miłość, przeciwko wojskom niewinność, a poddanym zdjąć okowy z nóg a włożyć na serca“.

W prośbach do króla, do królowej, do siostry królewskiej, poniża się i czołga w prochu; jak przedtem był zawsze niezmiernie pyszny, tak teraz budzi głęboki niesmak przesadnym serwilizmem, obłudą, która — jak to bywa nieodłączną jej cechą — nie zna miary w pokorze i zamienia ją w upodlenie.

Gdy się widzi, jak tacy wodzowie anarchii jak Herburt, a było ich w Polsce niemało i — niestety — dzisiaj jeszcze się rodzą, zachowują się w chwili powodzenia a jak się zachowują w upadku i niebezpieczeństwie osobistem, i jak się znowuż zachowują, gdy się wydostaną z toni i nie czują bata nad sobą — przypominają się słowa Alfieri'ego: w powodzeniu wyniośli, w niepowodzeniu pełzący, zawsze plugawi[1])...

Przepraszając już po swem uwolnieniu króla, prosząc jako o najwyższą łaskę o przypuszczenie do ucałowania jego ręki poświęconej[2]), Herburt o czasach rokoszowych mówi jako o „czasach nieszczęsnych, które wspomnieć strach a wymówić przykro“. Przestaje na sądzie i wyroku Bożym, „w sercu jego przeciw królowi nie jedno rany, ale ani blizny nie zostawa“; będzie pod nieobecność króla, wybierającego się na kampanię moskiewską, zdrowie swe przeciw każdemu nieprzyjacielowi króla stawić; będzie wdzięczny jako „cny Polak, u którego sława zdrowiem, słowo bogactwem — a jeśliby kto — strzeż Boże — tych złych czasów znalazł się inakszy, już to Polak nie Po-

---

1) „Nella prospera fortuna superbi nella adversa abjetissimi, infami sempre“.

2) Ut ad osculum sacrae manus Regis mei clementissimi admittar. (wyraż. autentyczne)

lak, już to w polskich piersiach moskiewskie serce“ [1]).

I to mówi ten sam człowiek, który w pięć lat później, w r. 1613, namawiać będzie pułkowników do otwartego buntu przeciw królowi!

„Pan Herburt Szczęsny — opowiada o tem Maskiewicz — często bywał u mnie w Przemyślu, wielką przyjaźń mi ofiarował, siła niekiedy ze mną o wielkich rzeczach mawiał, bom i pułkownikiem został i cóżkolwiek w wojsku mógł. Jeszcze w nim rokoszowe humory nie ustały. Zaciągał, aby my z chorągwiami pod Warszawę szli, pod sejm blizko przyszły: I potężnie królowi staniecie — mówi — i zasług dojdziecie i powetujecie wszystkiego, i jeśli co pod rokosz opuścić się mogło, snadno teraz poprzecie, a pójdziem — mówi — wszyscy z wami. Kiedy mu się przekładało skwierk ubogich ludzi i krzywdy nieznośne — oto, mówi—święteż to jałowice, święteż to kokoszki, które pierwszy wiek złoty wolności ojczyźnie przywrócą!“

Dekret królewski, ułaskawiający Herburta, datowany 24 lutego 1609 r. zawierał uciążliwe a nawet upokarzające warunki. Jeśli się co nań pokaże, coby spokojne panowanie i bezpieczeństwo króla turbować miało, będzie sądzony na sejmie i karany o zbrodnię obrazy Majestatu. Wszystkim wyrokom trybunalskim, które nań zapadły od innych osób, ma zadość uczynić tak, aby nikogo na nim egzekucya rekwirowana nie była. Z majętności swej Dobromila, gdzie się wprzód z Krakowa obrócić ma, nigdzie do lat dwóch, albo jeśli się będzie skromnie zachowywał, do woli i zdania króla, dalej nad 7 mil wyjeżdżać nie śmie, wyjąwszy terminy sądowe osobiste — poza granice kraju wyjeżdżać, sług jakiejkolwiek płci lub kondycyi za granicę wysyłać, ani też od kogokolwiek z zagranicy listów i pism odbierać nie wolno. Kup zbierać nie ma, sedycyi i buntów strzedz

[1]) Teka Naruszewicza, str. 911.

się winien, na rotmistrzach, którzy go pojmali, mścić się nie będzie, ani w dzierżawie Bąkowickiej, którą król dał Stanisławowi Tarnowskiemu, ani prawem ani gwałtem niepokoić nowego tenutaryusza nie ma. Jeśli tych warunków nie dotrzyma, albo jeśliby co przedsięwziął na Rzeczpospolitę i bezpieczeństwo króla, ipso facto uznany będzie za jawnego nieprzyjaciela ojczyzny, i wolno go będzie staroście pojmać i do najbliższego sejmu w więzieniu trzymać [1]).

Dnia 20 marca poprzysiągł Herburt uroczyście te warunki w Krakowie u grobu ś. Stanisława i powrócił zaraz do Dobromila.

Karyera polityczna była na razie skończona, szersza widownia publiczna zamknięta. Ale człowiek z takim zasobem indywidualnych zdolności, z tak wysoką inteligencyą, mógł jeszcze bogatą treścią wypełnić cichy żywot ziemiański w Dobromilu. Wiemy jednak już z przytoczonych wyżej słów Maskiewicza, że Herburt nie umiał zdobyć się na rezygnacyę. Czekał zawsze na coś, spodziewał się zawsze czegoś, chciał koniecznie odegrać jakąś głośną rolę w Polsce. Opozycyjny duch jego chwytał się każdej sposobności, aby się zaznaczyć jakąś akcyą wichrzycielską. Sposobność taką znalazł Herburt zaraz po swoim powrocie do Dobromila w sprawie unii ruskiego Kościoła z Rzymem. Właśnie w tym czasie ziemia przemyska była widownią ostrej rozterki między Rusinami wiernymi wschodniemu patryarsze a zwolennikami unii. Wywołał a właściwie zaostrzył walkę biskup przemyski Stanisław Sieciński, który po śmierci ruskiego władyki Michała Kopystyńskiego wyforytował na stolicę biskupią unitę Atanazego Krupeckiego. Między Rusią przemyskiej ziemi a osobliwie między drobną szlachtą ruską zerwała się burza opozycyi przeciw Krupeckiemu. Herburt stanął tutaj po stronie sprawiedliwości, co więcej poczuł się nagle Rusinem i z tytułu swego ruskiego pocho-

[1]) Teka Naruszewicza z r. 1608 i 1609, str. 607.

dzenia popierać zaczął w właściwy sobie, jątrzący i bezwzględny sposób ruch antykatolicki. Doprowadziło go to do zatargów z biskupem Siecińskim.

Przyszło nawet do ostrej wymiany listów. Pozatem — co prawda — Herburt w innej sprawie wywołał gniew biskupa. Powód był oryginalny, a był nim jakiś kult nowy, który Herburt niewątpliwie pod wpływem swoich urojeń więziennych, zaczął odprawiać w Dobromilu i Sąsiadowicach. Jak mu to w ostrych słowach wyrzuca biskup, urządzał Herburt jakieś mistyczne nabożeństwa na górze chełmierskiej, kazał nadrukować w swojej dobromilskiej drukarni i puścić w obieg kartki o nadzwyczajnych odpustach, o szczególnej świętości tej góry, nawiedzonej łaską Bożą, o cudach które się tam zjawiły w postaci aniołów wzlatujących ku niebu i spływających z nieba na ziemię! Pielgrzymom do tego „świętego“ miejsca miały być rozdawane jakieś herby czy patenty lub dyplomy, ważne we wszystkich ziemiach całego świata.

Herburt w propagowaniu owych kartek kpi sobie najwyraźniej z siedmiopagórkowatego Rzymu i nauki jego o odpustach.

Ale szkodliwym dla dworu od religijnych nowinek był realny udział Herburta w ruchu przeciwnym unii. W Dobromilu, w miasteczkach swoich starostw, Sądowej Wiszni i Mościskach, Herburt proteguje energicznie prawosławnych przeciw katolikom, wyrzuca z urzędów miejskich katolików a wprowadza Rusinów, podległych patryarsze w Konstantynopolu, wbrew mandatom królewskim demonstracyjnie agituje pismem i czynem przeciw unii, przechowuje u siebie dyzunickiego władykę Rusinów węgierskich, wydalonego z swojej dyecezyi i t p. Oburzony takiem postępowaniem biskup Sieciński posyła Herburtowi coraz groźniejsze listy i klątwą kościelną mu grozi: „Nie mogę już dalej cierpieć tego i zamilczeć — pisze mu biskup — co dawno wiem, że WMość unię świętą od ojców naszych oddawna pożądaną, rozrywasz i targasz, popy na władyki i ich starsze sadzasz; uniwersały WMości i po Węgrzech pokazują ludzie i one czytają, w których władykę przemyskiego zmiennikiem zowiesz i onemu posłuszeństwa zakazujesz“.

Na ostre listy Siecińskiego Herburt równie ostro odpisuje; w uszczypliwych słowach polemizuje z biskupem, oświadcza stanowczo, że „stać będzie przy krzywdzie zacnego narodu ruskiego, z którego on i małżonka jego krew wzięli swoją, i przestrzega, że jeżeli władyka Krupecki tak będzie dalej postępował, jako począł, wielkie podobieństwo jest, że taką wojnę wznieci, która przejdzie inflanckie, moskiewskie, wołoskie — dziwna rzecz, że się w tem Waszmoście obaczyć nie możecie“ [1]).

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Mowa Najjaśniejszego Pana.** Najjaśniejszy Pan d. 20 b. m. do nowo-awansowanych oficerów zwrócił się z następującem przemówieniem: „Panowie, dzień dzisiejszy jest najważniejszy i najszczęśliwszy w waszem życiu! Zapamiętajcie to, co wam powiem. Bądźcie w ciągu całego życia dobrymi chrześcijanami, uczciwymi i oddanymi sługami waszej Ojczyzny i waszego Monarchy. Wypełniajcie służbę ze wszystkich sił w tem przekonaniu, że jeżeli każdy z was uczciwie i świadomie spełni swój obowiązek, choćby zajmował najskromniejsze stanowisko, przyniesie ogromną korzyść Ojczyźnie i swojemu oddziałowi. Poważajcie swoich zwierzchników i bądźcie wobec siebie bez krytyki, po koleżeńsku, pamiętając, że stanowicie cząstkę jednej wielkiej rodziny armii rosyjskiej. Bądźcie przykładem dla podwładnych żołnierzy, zarówno w czasie

[1]) Korespondencya Herburta z Siecińskim w rękopisie Muz. Czartoryskich № 433, str. 1527.

wojny, jak i pokoju. Z całego serca życzę wam pomyślności w przyszłej służbie i winszuję awansowania na oficerów“.

— **Nowe linie telefoniczne.** W ministeryum spraw wewnętrznych powzięto zamiar urządzenia w najbliższym czasie nowych linii telefonicznych.

Przedewszystkiem mają być urządzone następujące linie: Petersburg—Pskow—Wilno—Warszawa—granica pruska z odnogą od Pskowa do Rygi, Moskwa—Jarosław, Moskwa — Kijów, Kijów — Odesa, Kijów — Charkow, Rostow nad Donem—Charkow i druga odnoga Rostow nad Donem — Ekaterynosław.

Następnie projektowane jest przeprowadzenie czwartego drutu na istniejącej linii Petersburg — Moskwa dla bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Petersburgiem — Charkowem — Niżnim a Kijowem. Koszt urządzenia wszystkich tych linii obliczają na 3 i pół miliona rubli.

— **Nieurodzaj w Rosyi.** Departament handlu na rozesłany do komitetów giełdowych zbiór pytań w sprawie urodzaju tegorocznego, otrzymał odpowiedzi, z których okazuje się, że w wielu okręgach z powodu deszczów sprzęt był gorszy niż w roku zeszłym. I tak—gorszy był sprzęt w okręgach: marjupolskim, odeskim, charkowskim, mikołajewskim, besarabskim. Na Kaukazie, nad Donem, w okręgu czarnomorskim, w obwodzie Kubańskim urodzaj jest znacznie gorszy niż w roku zeszłym; w guberni estlandzkiej sprzęt żyta jest niezadawalający. Również złe sprzęty wypadły w gub. samarskiej, symbirskiej, kazańskiej, orenburskiej i na Uralu. Z guberni centralnych, gubernia orłowska, woroneska i tambowska mają gorsze urodzaje. Wogóle w całej Rosyi urodzaj tegoroczny nie jest w zupełności zadawalający.

— **Umowa rosyjsko-japońska.** Podpisano umowę rosyjsko-japońską, dotyczącą bezpośredniej komunikacyi towarowej na rosyjskich i japońskich kolejach i liniach żeglugi.

— **Pożyczki z Banku Państwa.** Lubelski oddział Banku Państwa rozpoczął wydawanie pożyczek pod zastaw zboża i innych produktów rolnych.

Pożyczki wydawane są nie tylko właścicielom majątków, lecz i dzierżawcom, o ile przedstawią odnośne zezwolenie właścicieli dzierżawionych majątków. Na zastaw są przyjmowane: zboże wymłócone, nasiona traw pastewnych i kartofle. Zastawione produkty, oprócz kartofli, winny być asekurowane w odpowiedzialnem towarzystwie ubezpieczeń.

Pożyczki wydają się na termin do 4-ch miesięcy, poczem dopuszczalne jest spłacanie pożyczek ratami (pierwsza rata wynosi 10% uzyskanej pożyczki) i odroczenie terminów spłaty reszty pożyczki za każdym razem na termin nie dłuższy od dwóch miesięcy. Przy odbiorze pożyczki dłużnik wydaje odpowiednie zobowiązanie i sola weksel ważny na 9 miesięcy, po upływie których, jeśli pożyczka będzie prolongowana na dłużej, musi być wystawiony nowy sola weksel na resztę długu.

Spłaty pożyczki mogą dokonywać tak sami dłużnicy, jak i ich pełnomocnicy, bez potrzeby przedstawiania plenipotencyi. Można też raty przesyłać pocztą lub przez kasy powiatowe. Przy regulacyi pożyczki przed terminem dłużnikowi zwracane są pobrane procenta z góry. Obecnie od pożyczki tego rodzaju pobierany jest procent w stosunku $4\frac{1}{2}$% rocznie.

— **Ruch na poczcie** warszawskiej wzmaga się coraz bardziej. Obecnie, przed sezonem zimowym, ekspedycya pocztowa nie może podołać pracy. 13 wielkich samochodów towarowych robi kilkakrotnie kursy z poczty na dworce kolejowe na Pradze. Niektóre samochody jadą na kolej wyładowane do wysokości piętra, wagony pocztowe zaś oddawna nie mogą pomieścić przesyłek i trzeba nieraz dodawać do pociągu po 6 wagonów zwykłych towarowych. Ruch ten wzmaga się nieustannie i dziś warszawska poczta pod względem frekwencyi przesyłek przewyższa już Petersburg i Moskwę. Jeżeli w tym stopniu ruch będzie się wzmagał, istnieje zamiar uruchomienia między Warszawą i Moskwą specyalnego pociągu pocztowego, co praktykuje się na kilku większych liniach europejskich.

— **Listy „extra“.** W styczniu r. p. tytułem próby wprowadzone zostaną w Petersburgu specyalne listy. Listy te za specyalną opłatą 20 kop. z napisem „ekstra“ będą odnoszone pod wskazanym adresem natychmiast po wyjęciu ze skrzynki pocztowej, tak że zastępować będą telegramy miejskie. Rozwożone będą listy od 8 rano do 8 wieczorem.

— **Przepowiednie wczesnej zimy.** „Kur. Warsz.“ pisze: Według twierdzenia starych i doświadczonych bartników, moż

się w tym roku spodziewać tęgiej i rychłej zimy. Twierdzenia swoje opierają oni na tem, że pszczoły bardzo rychło zabrały się do przygotowania swoich zimowych leży. Wszystkie zbyteczne otwory w ulach zalepiają na gwałt. Górale zakopiańscy także przewidują ostrą i wczesną zimę.

— **Pożary w Łodzi.** W skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w piwnicy składu aptecznego przy ulicy Długiej nastąpił wybuch będzyny. Siła wybuchu była wielka. Straż ogniowa z trudnością opanowała pożar. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

W Radogoszczu (przedmieście Łodzi) spłonął dom z takiejże przyczyny.

— **Zabójstwo strażnika.** W Lublinie, na przedmieściu Kalinowszczyzna, jakiś niewykryty złoczyńca wystrzałem z rewolweru zamordował strażnika. Zamordowany osierocił żonę i dwoje dzieci.

ZAGRANICZNA.

* **Choroba papieża.** Do „Kuryera Porannego" telegrafują z Rzymu:

Według informacyi dziennika „Vita", stan zdrowia papieża Piusa X poprawił się istotnie, ale tylko pod względem fizycznym; przygnębienie moralne i ciągła obawa trwają nadal.

* **Konstytucya w Portugalii.** Zebranie narodowe przy okrzykach przyjęło w formie ostatecznej projekt konstytucyi.

* **Nagłe zmiany temperatury.** Podczas, kiedy w Niemczech południowych upał tropikalny i susza trwają w dalszym ciągu, w północnych Niemczech przejście od upałów do ochłodzenia było tak wielkie, że w ogrodach ucierpiały jarzyny i owoce od nagłego zimna.

* **Poczta balonowa.** Z Berlina wysłano 20 b. m. po raz pierwszy pocztę z gazetami aeroplanem. Poczta balonowa przyszła do Frankfurtu o godzinę pierw, niż kolej.

* **Ulewy w Mandżuryi.** Skutkiem silnych deszczów i powodzi, komunikacya pomiędzy południową Mandżuryą a Europą została przerwana.

* **Samobójstwo księdza.** W Sidzinie około Jardonowa (Galicya) odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru wikaryusz miejscowy ks. Wojciech Rylicki. Przed rokiem ksiąd ten powrócił z Ameryki.

Samobójca pozostawił listy, wyjaśniające powód targnięcia się na własne życie, ale treść tych listów nie jest znana.

* **Koniec strejku w Anglii.** Rząd angielski oraz komitety strejkowe w Anglii doszły do porozumienia — i strejk przerwano na całej linii. Jest to objaw nie tylko solidarności ale i patryotyzmu.

Bezrobocie ogarnęło ogółem 250 tysięcy ludzi.

Między kolejarzami a towarzystwami kolejowemi stanęła umowa.

Wojsko z rozkazu ministeryum wojny powróciło do swych koszar.

* **Rokowania zerwane.** Rokowania między Francyą a Niemcami w sprawie Maroka zostały przerwane na czas nieograniczony. Gazety paryskie przypisują winę Niemcom i radzą nie rozpuszczać rezerwistów.

* **Powrót emigrantów.** Z Krakowa donoszą, że z Ameryki masowo powracają emigranci. W ciągu dwóch ostatnich tygodni wróciło 83 tysiące wychodźców.

* **Sprawa muzeum w Rapperswilu.** W Szwajcaryi, w m. Rapperswil, znajduje się muzeum polskich zabytków historycznych i ładna biblioteka. Przed kilku miesiącami opinia publiczna została zaalarmowana bardzo poważnymi głosami o rzekomo szkodliwej, a nawet niszczącej gospodarce kustosza muzeum p. Różyckiego. W tych dniach zebrała się wskutek tych ataków Rada muzealna, która przez kilka dni badała zarzuty, uznała je jednak za bezpodstawne. W ten sposób sprawa rapporswilska została zakończona. Sprawę przeniesienia muzeum do Lwowa, gdyż utrzymanie jego w należytym stanie w Rapperswilu natrafia na trudności finansowe, odroczono do r. 1912.

* **Pożary zagranicą.** D. 20 b. m. w fabryce Oppla w Ruesselheimie (w Niemczech) wynikł pożar, który zniszczył kilka tysięcy rowerów i maszyn do szycia. Straty wynoszą 5 milionów. Są ofiary w ludziach. 3 tysiące robotników pozostało bez pracy.

W składzie drzewa w Tryéście wynikł pożar. Spaliło się 700 metrów kubicznych drzewa.

* **Huragan w Japonii.** Trzeci raz w tym miesiącu szalał w Japonii straszny huragan, czyniąc ogromne spustoszenia w Tokio i Jokohamie. W dzielnicy Japońskiej zginęło około 60 osób; stosunkowo najmniej ucierpiała dzielnica europejska.

* **Cholera.** Epidemia cholery szerzy się gwałtownie w Konstantynopolu.

W porcie czarnomorskim Nikołajewie stoi statek niemiecki, na którym panuje cholera. Zmarło osiem osób.

W Belgii w okolicach Mons stwierdzono 5 wypadków cholery.

W Wiedniu zanotowano kilkanaści zasłabnięć. Rada miasta Wiednia uchwaliła 40 tysięcy koron (16 tys. rubli) na cele walki z cholerą.

* **Wieści z Portugalii.** Położenie rządu republikańskiego jest ciężkie. Stronnictwo króla Manuela rośnie w potęgę i przygotowuje zamach stanu, szerząc w kraju zamieszanie i nieufność do rządów republikańskich. Położenie w Portugalii staje się coraz groźniejsze. W Guimaraes w północnej Portugalii przyszło do manifestacyi antyrepublikańskiej, w której brała udział także część załogi. Rząd oczekuje każdej chwili wkroczenia monarchistów, których szeregi w ostatnich dniach znacznie się wzmogły przez przyłączenie żywiołów dawniej republikańskich, ale niezadowolonych z reakcyjnego postępowania rządu republikańskiego.

D. 18 b. m. miały się odbyć wybory prezydenta republiki, o ile projekt konstytucyi przyjęty będzie w całości.

* **Pochłonięci przez lawę.** Na wyspie japońskiej Hondo wybuchnął raptownie wulkan Azama. Wybuchu tak dalece nie przewidywano, że spływająca lawa ogarnęła dwa towarzystwa turystów, którzy znaleźli straszną śmierć w rozpalonym potoku.

Jedno towarzystwo składało się z 17 cudzoziemców i japońskiego przewodnika; drugie z 16 dzieci japońskich, które na wycieczce, zaszły za daleko. Inna grupa dzieci, uczestniczących w wycieczce, zdołała się jeszcze uratować.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Dąbrowa Górnicza. Z kroniki szpitalnej (Koresp.) W Dąbrowie Górniczej był w szpitalu pewien robotnik maryawita. Przed pójściem do szpitala z rąk kapłana Maryawity przyjął ostatnie sakramenta, gdyż wiedział dobrze, że to będzie utrudnione w szpitalu. „Gorliwa“ siostra starsza bezustannie przypominała mu obowiązek spowiedzi w tak ciężkiej chorobie. Chory tłomaczył się, że niedawno był u spowiedzi i jest przygotowany na śmierć. Kiedy jednak choroba jego się przedłużała, natrętnej szarytce powiedział, że chętnie by się jeszcze wyspowiadał i przyjął Komunię Św., ale jest maryawitą. Szarytka wyraźnie mu powiedziała, że kapłana Maryawity do szpitala nie wpuści i jeżeli chce, poprosi mu księdza rz.-katolickiego. Tę propozycyę wciąż mu przypominała.

W końcu zgodził się chory przyjąć Kom. Ś. z rąk księdza katolickiego. Lecz ten ostatni przyszedłszy, zażądał od niego wyrzeczenia się Maryawityzmu. Chory maryawita oświadczył na głos, że prawdziwych sług Chrystusa i naśladowców św. Franciszka się wyrzec nie może, a jeżeli mu ksiądz nie da Komunii Św., to on otrzyma za swoją wierność Pana Jezusa w niebie. Długie „nawracania“ i perswazye okazały się bezskuteczne i ksiądz z Komunią Św. wyszedł ze szpitala. Lecz chory maryawita prosił swoją żonę, żeby w jaki sposób sprowadziła mu kapłana maryawickiego, gdyż się czuje bardzo osłabionym i lęka się, czy rana doczeka. Biedna kobieta długo napróżno prosiła siostrę starszą. Ta rozgniewana odpowiedziała, że każdego innego nawet rabina puści do szpitala, lecz nie Maryawitę.

Już o 11 godz. w dniu 15 sierpnia ze strażnikiem zaczęto się dobijać do zamkniętej bramy szpitalnej. Strażnik przeszedłszy przez parkan odszukał stróża. Lecz ten oświadczył, że starsza siostra nie pozwoliła nikomu w nocy otwierać, a ona śpi i budzić jej nie można. Interwencya pana naczelnika też okazała się bezskuteczna wobec rozporządzenia szarytki szpitalnej, na które to rozporządzenie powoływał się stróż. Ostatecznie trzeba było zaczekać do rana. Lecz i wtedy tylko w obecności policyi kapłan Maryawita mógł wydysponować chorego na śmierć i zadosyćuczynić jego potrzebom religijnym.

M. K.

Z prasy.

— **Głos robotnika o zniesieniu świąt.** „Nowy Kurjer“ (obecnie „Nowy Kurjer Łódzki“) w № 33 wydrukował list, dokładnie malujący poglądy robotników na „dobrodziejstwo“, jakie im rzekomo wyświadczył papież znosząc święta. List przytaczamy w całości.

Zmniejszenie liczby świąt przez papieża — pisze autor listu — nie jest wcale dobrodziejstwem dla rzeszy pracującej.

Może w tym lub owym kraju, w tej lub owej gałęzi pracy rozporządzenie papieża będzie pożądane i wywrze dobry wpływ na robotników.

Ale nie u nas. My pracujemy i tak już za ciężko i za długo i cieszymy się, gdy nadejdzie święto w tygodniu, mamy bowiem jeden dzień wypoczynku i możemy wyjechać w odwiedziny do krewnych.

Kiedy świąt braknie — cóż nam pozostanie? Praca przez cały tydzień ciężka, praca w warunkach bardzo przykrych.

Zmniejszenie liczby świąt dla nas robotników łódzkich nie było wcale pożądane.

Wskutek marnej wentylacyi w większości fabryk kurz jest nieodłącznym naszym towarzyszem, więc jeżeli w krótkim czasie nie zapadamy na suchoty, to nas gnębią inne choroby piersiowe. Wskutek zaś wilgoci, jaka panuje w apreturach, wielu robotników cierpi na reumatyzm, z chwilą więc kiedy robotnik zachoruje obłożnie, jest zmuszony opuścić daną pracę, gdyż jest do niej niezdolnym, wskutek tego zostaje skazanym na ostateczną nędzę nieraz z liczną rodziną.

Otóż więc pozbawienie nas tych paru dni świąt, które nam dają możność jakiego takiego odpoczynku i odetchnięcia na świeżem powietrzu, które nam dają możność odwiedzenia krewnych i rodzeństwa, wcale nie przyczyni się do zmniejszenia nędzy i niedoli, jaka panuje wśród klasy robotniczej.

Przeciwnie, zmniejszenie to spowoduje jedynie większą ilość chorób i zwyrodnień fizycznych i duchowych i stępienie umysłowe, co tem bardziej przyczyni się do większego wyzysku warstwy robotniczej.

Więc zniesienie tych kilku świąt wcale nie przyczyni się do polepszenia dobrobytu klasy robotniczej.

Byłoby więc pożądane, aby wyższa władza kościelna wyjednała, aby zmniejszenie liczby świąt nie było u nas zastosowane.

J. Cz.
Robotnik.

Charakterystycznym jest komentarz redakcyi „Kurjera Łódzkiego“ do tego listu. Redakcya zwraca uwagę owego robociarza, że „Ojciec św. (?) miał na myśli niezawodnie nie małą stosunkowo liczbę robotników fabrycznych, lecz olbrzymią rzeszę pracowników rolnych, dla których nadmierna liczba świąt była niedogodna“.

Autor komentarza zagalopował się zadaleko w swej obronie bezsensownego dekretu, i napisał niedorzeczność. Czyż to bowiem mało jest robotników fabrycznych w różnych krajach świata, w Niemczech, Francyi, Anglii, Ameryce? A jakaż to „nadmierna liczba świąt“ przeszkadza robotnikom rolnym? Weźmy kalendarz i policzmy. Papież ostatnim dekretem zniósł ogółem 8 lub 9 świąt, a mianowicie: św. Szczepana, Oczyszczenie N. M. P., Poniedziałek Wielkanocny, Poniedziałek Świąteczny, ś. Stanisława B. M. (tam gdzie jest święto), Boże Ciało, Wniebowzięcie N. M. P., Narodzenie N. M. P. Otóż z tych dziewięciu dni tylko pięć a najwyżej sześć dni (licząc w to i Poniedziałek Wielkanocny) przypada na okres robót rolnych. Czyż to tak nadmierna ilość świąt?

Oczywiście więc robotnicy fabryczni i rolni nie odniosą pożytku ze zniesienia świąt, stracą zaś wiele, zwłaszcza moralnie, gdyż praca w dni święte, poświęcone wielkim tajemnicom wiary, przyśpieszy tylko ostateczne wygaśnięcie uczuć religijnych.

— **Emulacya klasztorów.** Dzienniki warszawskie podały wiadomość o klasztorze karmelitów w Oborach (gub. Płocka) i o warunkach przyjęcia do klasztoru.

„Kuryer Warsz.“ zaznacza, że wobec obniżenia powagi i uroku klasztoru Jasnogórskiego z powodu sprawy Macocha zapewne młodzieńcy mający powołanie zakonne zechcą się zwrócić do klasztoru w Oborach.

Nawoływania te jednak nie pomogą; trudno wskrzesić życie w martwym organizmie.

Ubezpieczenie robotników.

Komisya do spraw robotniczych w Dumie opracowała projekt ubezpieczenia robotników. Projekt ten ma być rozpatrywany w nadchodzącej sesyi Dumy państwowej. Projekt ubezpieczenia robotników rozpada się na cztery części: 1) ubezpaieczeni robotników od nieszczęśliwych

wypadków; 2) ubezpieczenie robotników od chorób; 3) rada w Petersburgu do spraw ubezpieczeń robotniczych; 4) urzędy lokalne do spraw ubezpieczeń robotniczych. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków rozciągać się ma w Cesarstwie i Królestwie na wszystkich, bez różnicy wieku i płci, pracowników zakładów fabrycznych, górniczych, kolejowych, tramwajowych i żeglugowych, liczących powyżej 20 robotników (jeżeli bez kotłów parowych i maszyn dynamicznych, to powyżej 30 robotników), z wyjątkiem zakładów skarbowych i towarzystw kolei ogólnego użytku. Pracownicy, zarabiający powyżej 1,500 rub. rocznie, będą ubezpieczeni tylko w wysokości tej sumy. Ubezpieczenie odbywać się będzie w towarzystwach ubezbiezpieczeń, których uczestnikami mają być właściciele przedsiębiorstw, i na koszt tychże właścicieli. Odszkodowanie ubezpieczeniowe mają w postaci zapomogi albo emerytury otrzymywać pracownicy w razie utracenia zdolności do pracy wskutek nieszczęścia, spowodowanego przy pracy w zakładzie; w razie śmierci, spowodowanej przez wypadek, odszkodowanie otrzymuje rodzina. Wysokość odszkodowania oblicza się przez mnożenie przeciętnego zarobku dziennego przez liczbę dni, za które przypada odszkodowanie. W razie utracenia całkowitej zdolności do pracy, poszwankowany otrzyma stałą emeryturę, wynoszącą dwie trzecie rocznego zarobku. W razie, jeśli poszwankowany nie korzystał z bezpłatnej pomocy lekarskiej, koszta leczenia będą mu zwracane. Wdowy pobierać będą emeryturę w wysokości jednej trzeciej części rocznego zarobku męża, dzieci— jednej szóstej, zupełne sieroty — jednej czwartej i dzieci nieślubne również w wysokości jednej czwartej (dzieci wogóle pobierać będą emeryturę do 15 lat wieku). Zamiast mniejszych emerytur mogą być wypłacane jednorazowe zapomogi.

Co się tyczy ubezpieczenia od chorób, to komisya Dumy ustanowiła zasadę, że obowiązkowemu ubezpieczeniu od chorób podlegają także wszyscy pracownicy, wyżej wymienieni. Ciż sami pracownicy zmuszeni będą uczestniczyć w kosztach utrzymania „kas chorych“ (co najmniej 200 uczestników), które będą za to nieść bezpłatną pomoc lekarską chorym pracownikom, ewentualnie wypłacać im zapomogi na kuracyę. Kasy te będą uważane, jako samodzielne stowarzyszenia prawne, i każda z nich posiadać będzie swoją ustawę i regulaminy. Kasy będą wypłacać zapomogi nietylko w wypadkach chorób, lecz także porodów i pogrzebów. Podczas choroby można będzie otrzymywać od $^1/_4$ do $^1/_2$ zarebku dziennego; obciążeni rodziną będą mogli pobierać od $^1/_2$ do $^2/_3$ tegoż zarobku; położnice mają pobierać powyżej połowy dziennego zarobku w ciągu 6 tygodni. Zapomogi pogrzebowe będą udzielane w wysokości 20-sto do 30-krotnego dziennego zarobku zmarłego. Pracownicy, jako członkowie kas chorych, będą uczestniczyć w pokryciu $^2/_5$ budżetu kasowego i w tym celu będą stale wpłacać do kas 1 do 2, a nawet do 3 proc. swego zarobku; przedsiębiorcy zaś będą dopłacać od siebie $^3/_5$ ogólnego budżetu tych kas.

Rada centralna do ubezpieczeń robotniczych w Petersburgu ma składać się: z ministra handlu i przemysłu, wiceministrów, dyrektorów departamentów górniczego, przemysłu i handlu, z przedstawicieli ministeryów spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, komunikacyi i rolnictwa, z rady lekarskiej, z przedstawicieli ziemstwa petersburskiego, rady miejskiej petersburskiej, oraz delegatów (po 5) od przedsiębiorców i pracowników ubezpieczonych.

Państwo ma być podzielone na okręgi (m. Warszawa będzie stanowić osobny okręg), w których powstanie po jednym urzędzie lokalnym do spraw ubezpieczeń robotniczych. Do składu tego urzędu należeć mają: gubernator, prokurator, zazarządzający izbą skarbową, inspektor fabryczny, dwaj przedstawiciele ministeryum spraw wewnętrznych, inżenier górniczy, dwaj delegaci ziemstwa i jeden z miejcowej rady miejskiej, oraz po dwóch delegatów od przedsiębiorców i pracowników ubezpieczonych.

KALENDARZYK.

Sierpień

24	Czwartek	*Bortłomieja Ap.*
25	Piątek	Ludwika Kr. węg.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.